

# Bitcoin jako przedmiot stosunków prawa prywatnego

► dr Konrad Zacharzewski<sup>1</sup>

Wpisanie bitcoina w schematy pojęciowe charakterystyczne dla metodologii nauk prawnych staje się potrzebą całkiem pilną. Nie trzeba bowiem zbyt nadwyręzać wyobraźni, aby dojść do prawdopodobnego przekonania, że ten alternatywny względem legalnie emitowanego pieniądza miernik wartości może stać się niebawem na tyle popularny, że wzbudzi całkowicie realne problemy w praktyce wymiaru sprawiedliwości związane z jego precyzyjnym zakwalifikowaniem pod względem usytuowania na tle znanych obecnie instytucji prawa prywatnego oraz publicznego. Opracowanie stanowi wstęp do rozpoczęcia badań podstawowych oraz źródło wyjściowych tez i pytań, niekiedy tylko postawionych i pozostawionych bez rozwinięcia albo odpowiedzi. Nie będzie też odnosiło się do dostępnej wiedzy publicystycznej oraz popularyzatorskiej. Cel przyczynku został zakreślony nieco wężiej, wychodząc niejako naprzeciw zawiązującej się właśnie dyskusji na temat kwalifikacji bitcoina oraz prawnych skutków posługiwania się nim zwłaszcza w realiach prawa prywatnego, a nieco bardziej zdawkowo – prawa publicznego.

## Podstawowe założenia dyskusji na temat bitcoina w prawie prywatnym

Na tle funkcjonowania bitcoina we współczesnej rzeczywistości prawnej wyrastają już konkretne problemy kwalifikacyjne, głównie dotyczące statusu bitcoina jako środka służącego do umarzania zobowiązań oraz wylaniające się na obszarze prawa podatkowego. Warto więc odnieść się do bitcoina z szerszą i uporządkowaną refleksją, aktualną także w odniesieniu do każdej innej tzw. kryptowaluty, a w znacznej mierze także do każdego innego niż pieniądz miernika wartości. Bitcoin stał się popularny (choć jeszcze nie powszechny) i, podobnie jak inne nowości technologiczne z ostatnich dziesięcioleci (np. Internet) całkiem prawdopodobna jest jego praktyczna ekspansja ze względu na ogólne walory konstrukcyjne – i to bez względu na stworzenie przez ustawodawcę sprzyjającego albo niesprzyjającego otoczenia prawnego. W wymiarze prawnosocjologicznym bitcoin jest obecnie eksponowany jako znakomity przykład podążania prawa o kilka kroków za praktyką obrotu gospodarczego. Już dlatego warto się nim zająć, chociaż to tylko wrażenie pozorne.

Ustalenie pozycji bitcoina w systemie prawa polskiego przyczyni się zapewne do jego stopniowego rozpowszechnienia, wraz ze zdiagnozowaniem szans i zagrożeń oraz opanowaniem podekscytowania wynikającego z niedostatku wiedzy. Natomiast stanowcze stawianie barier normatywnych różnego rodzaju nie zatrzyma tej wszechświatowej inicjatywy, lecz doprowadzi zapewne do szerokiej skali obejść prawa polskiego i przerzucenia ciężaru kwalifikacji na obce systemy prawne, charakteryzujące się większym stopniem poszanowania tej wizjonerskiej inicjatywy osoby wciąż ukrywającej się pod pseudonimem. Surowa reglamentacja bitcoina w prawie polskim (zwłaszcza karna oraz administracyjna) bardziej przyczyni się do jego prosperity poza polskimi granicami i pozbawi przyjemności obcowania z nowym zjawiskiem o ewidentnym kolorycie jurydycznym, a być może uszczupli nawet budżet państwa. Należy więc „oswoić” bitcoina w prawie polskim i podjąć próbę zdiagnozowania podstawowych problemów wyrastających na jego tle, wprowadzając ten fenomen na obszar zagadnień poruszanych na poziomie dyskursu prawniczego.

## Nazewnictwo i główny problem kwalifikacyjny

W obecnej chwili nomenklatura odnosząca się do bitcoina nie jest jeszcze wszechstronnie ustalona w sposób ogólnie niekwestionowany. **Bitcoin to nazwa własna** (czasami Bitcoin albo BitCoin, w skrócie BTC albo XBT; ang. *bitcoin*). Jeden bitcoin dzieli się na sto milionów części ułamkowych o takiej samej wielkości (1 BTC = 100 000 000 *satoshi*). W obiegu funkcjonują również nazwy opisowe bitcoina, dość zróżnicowane i w wielu przypadkach zupełnie niemiarodajne z jurydycznego punktu widzenia, ponieważ nasuwające błędne skojarzenia z charakterem prawnym bitcoina i błędnie sugerujące kwalifikację prawną. Sformułowania języka potocznego na ogół są spójne z nazewnictwem stosowanym przez organy administracji publicznej. Opierając się wyłącznie na oficjalnych wystąpieniach izb skarbowych w sprawach z wniosku o wydanie indywidualnej interpretacji podatkowej, można zwrócić uwagę na takie określenia bitcoina, jak „certyfikat cyfrowy”<sup>2</sup>, „certyfikat elektroniczny”<sup>3</sup>, „instrument płatniczy”<sup>4</sup>, „waluta wirtualna”<sup>5</sup>, „waluta cyfrowa”<sup>6</sup>, „waluta elektroniczna”<sup>7</sup>, „alternatywny środek płatniczy”<sup>8</sup>, „elektroniczny znak legitymacyjny”<sup>9</sup>, „bon pieniężny”<sup>10</sup>,

<sup>1</sup> Adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego i Bankowego WPIA UMK w Toruniu, Prodzianek ds. Studenckich WPIA UMK w Toruniu, [www.zacharzewski.pl](http://www.zacharzewski.pl).

<sup>2</sup> Zob. pismo z 21.6.2013 r., Izba Skarbowa w Katowicach, IBPP2/443-258/13/ICz. Wszystkie przywołane w artykule pisma Izb Skarbowych są dostępne na: [www.mofnet.gov.pl](http://www.mofnet.gov.pl).

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Zob. pismo z 14.11.2013 r., Izba Skarbowa w Katowicach, IBPP2/443-762/13/ICz.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Zob. pismo z 8.1.2014 r., Izba Skarbowa w Poznaniu, ILPP1/443-910/13-2/AWa.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

„elektroniczny bon pieniężny”<sup>11</sup> oraz „elektroniczny bon pieniężny (znak legitymacyjny)”<sup>12</sup>.

Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że przytoczone – wybrane – określenia nie decydują o charakterze prawnym bitcoina, ani nie determinują wyboru kierunków jego zakwalifikowania w prawie polskim. Bitcoin jest zjawiskiem o potencjalnym zasięgu występowania w trzech głównych dziedzinach dogmatyki prawniczej – w prawie cywilnym, administracyjnym oraz karnym. **Dążenie do szczegółowego zakwalifikowania bitcoina w każdej gałęzi prawa może doprowadzić do tego, że status prawny bitcoina nie będzie jednolity**, wspólne wnioski nie zostaną ustalone i uniwersalne rozumienie bitcoina nie będzie możliwe – biorąc za miarę tylko prawo polskie. Decydujące znaczenie kwalifikacyjne na tle poszczególnych gałęzi prawa oraz w skali międzynarodowej będą miały oczywiście partykularne założenia leżące u ich fundamentów i nie można temu czynić za złe, odnosząc się z poszanowaniem do odmiennych założeń poszczególnych gałęzi i systemów prawa.

W prawie polskim w wymiarze **prawa administracyjnego (podatkowego)** być może utrzyma się stanowisko, że bitcoin jest dajmy na to „bonem pieniężnym”, a w wymiarze prawa karnego np. „walutą wirtualną” i takie ujęcie będzie prawidłowe w dogmatyce tych gałęzi prawa, ale bez wpływu na kwalifikację bitcoina w ujęciu innych gałęzi prawa oraz nie wykluczając zasadności konkurencyjnych propozycji kwalifikacyjnych. Z perspektywy **prawa cywilnego** bitcoin jest, pod względem konstrukcji prawnej, przykładem środka symbolizującego prawo podmiotowe, jako najszerszej kategorii obejmującej swoim zakresem m.in. legalny pieniądz, znaki legitymacyjne stwierdzające obowiązek świadczenia (art. 921<sup>13</sup> KC), znaki legitymacyjne prawa publicznego (urzędowe, np. dowód osobisty), papiery wartościowe (art. 921<sup>o</sup> KC) oraz zdematerializowane instrumenty finansowe (art. 5 ObrIFinU<sup>13</sup>). Taka najogólniejsza kwalifikacja, jako najmniejszy wspólny mianownik pozwalający na uniwersalne określenie i stypizowanie różnych przykładów powiązania prawa podmiotowego z nośnikiem przez skutki zdarzenia prawnego<sup>14</sup>, zasługuje, jak się wydaje, na powszechniejszą aprobatę. Określenie charakteru prawnego bitcoina wymagałoby samodzielnego opracowania. Bez względu jednak na szczegółową kwalifikację, **bitcoin spełnia swoje funkcje jako inny niż pieniądz miernik wartości według art. 358<sup>1</sup> § 2 KC.**

## Bitcoin jako składnik majątku

W wymiarze prawa prywatnego **bitcoin to rodzaj mienia** (art. 44 KC). **Bitcoin nie jest rzeczą** (art. 45 KC). **Jest**

<sup>11</sup> Zob. pismo z 8.1.2014 r., Izba Skarbowa w Poznaniu, ILPP1/443-912/13-2/AW; pismo z 8.1.2014 r., Izba Skarbowa w Poznaniu, ILPP1/443-910/13-2/AWa.

<sup>12</sup> Zob. pismo z 8.1.2014 r., Izba Skarbowa w Poznaniu, ILPP1/443-912/13-2/AW.

<sup>13</sup> Ustawa z 29.7.2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, t. jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 94 ze zm.

<sup>14</sup> Szerzej zob. K. Zacharzewski, Prawo giełdowe, Warszawa 2012, s. 202 i n.

więc bez wątpienia **prawem majątkowym. Jest zbywalny.** W związku z tym, wyłania się problem stosowania w odniesieniu do bitcoina reżimu prawnorzeczowego. Bitcoin jako prawo podmiotowe względne nie może być w rozumieniu technicznoprawnym przedmiotem własności. Przepis art. 140 KC nie tłumaczy zatem wprost fenomenu bitcoina z perspektywy koncepcji praw podmiotowych skutecznych *erga omnes*. Jako prawo podmiotowe względne bitcoin może wchodzić do majątku osoby utytułowanej tylko jako wierzytelność. Własność bitcoina jest frazą języka potocznego, podobnie jak własność wierzytelności. Czynność zobowiązująca do rozporządzenia bitcoinem nie wywołuje więc skutku rozporządzającego na podstawie art. 155 § 1 KC. Bardziej usprawiedliwione byłoby poszukiwanie prawnej podstawy rozporządzenia bitcoinem w przepisie art. 510 § 1 KC, a podstawy zakwalifikowania czynności zobowiązujących do rozporządzenia bitcoinem jako umowy sprzedaży w przepisie art. 555 KC. Ponieważ jednak skuteczność rozporządzenia bitcoinem wymaga dodatkowego aktu konwencjonalnego, przewłaszczenie bitcoina jest uzależnione od jego dokonania. Ów akt konwencjonalny polega na wykorzystaniu klucza prywatnego i jako taki stanowi przykład umownego zastrzeżenia przewidzianego w art. 510 § 1 KC, które ogranicza skutek rozporządzający poprzez wzbogacenie sekwencji przesłanek prowadzących do rozporządzenia o nową (trzecią) przesłankę, właśnie w postaci użycia klucza prywatnego. Bez ziszczenia się dodatkowej przesłanki rozporządzenia umowa zobowiązująca do rozporządzenia bitcoinem nie wywoła skutku rozporządzającego.

Przeniesienie tytułu do bitcoina pomiędzy osobami prawa cywilnego nie jest więc ponad wszelką wątpliwość przeniesieniem posiadania. Także użycie klucza prywatnego nie może zostać zakwalifikowane jako *dare* albo *traditio*. Jest raczej rodzajem zgody (przyzwolenia), jako autoryzacja czynności zobowiązującej do rozporządzenia. Nad bitcoinem nie można roztoczyć władztwa faktycznego, chociaż władztwo można wykonywać względem klucza prywatnego, a prawo podmiotowe osoby utytułowanej w tym zakresie ma charakter ekskluzywny (wyłączny).

Na tej zasadzie zakaz naruszeń klucza prywatnego ma charakter powszechny (*erga omnes*) i rozciąga się – wnioskując z mniejszego na większe – na bitcoina, z którego można korzystać wyłącznie za pomocą klucza prywatnego. Swoją drogą prawo podmiotowe względne (wierzytelność) jest chronione *erga omnes* na tej samej zasadzie, jak prawo własności rzeczy, chociaż inne są w obu przypadkach środki ochrony. W przypadku naruszenia wierzytelności nie wchodzi w rachubę skarga windykacyjna według art. 222 § 1 KC, a prawo polskie nie przewiduje jej odpowiednika w przypadku „przywłaszczenia” wierzytelności. Dopuszczalne jest jednak wysunięcie *rei vindicatio* nieposiadającego właściciela klucza prywatnego względem posiadającego niewłaściciela. Po użyciu klucza prywatnego przez osobę nieuprawnioną nie jest to już możliwe, ze względu na wysoki stopień anonimowości towarzyszącej cyrkulacji bitcoina, która nie stanowi szczególnej osobliwości, ponieważ jest charakterystyczna także dla obiegu pieniądza gotówkowego.

## Kreacja bitcoina w reżimie prawa rzeczowego oraz prawa obligacyjnego

W wymiarze prawa obligacyjnego, bitcoin stanowi wierzycielność przysługującą osobie utytułowanej. Ustalenie podstawowych elementów konstrukcyjnych „stosunku obligacyjnego bitcoina” nie jest jednak zadaniem łatwym. Nie ulega wątpliwości tylko jedna teza. **Osoba, której bitcoin przysługuje, jest wierzycielem.** Na zasadzie szerokiej analogii z przepisem art. 140 KC, osoba utytułowana w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z bitcoina zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z bitcoina i w tych samych granicach może bitcoinem rozporządzać. Takimi słowami można przedstawić przedmiot prawa podmiotowego osoby, której bitcoin przysługuje. I tylko od tej strony sytuacja tej osoby, rzutuująca na kwalifikację bitcoina, jest w miarę niewątpliwa. **Problem wiąże się natomiast ze zidentyfikowaniem osoby zobowiązanej (dłużnika).** Tego dylematu nie da się rozwikłać bez uwzględnienia informatycznego fundamentu towarzyszącego funkcjonowaniu bitcoina w przestrzeni prawnej, a zwłaszcza jego kreacji, powszechnie kojarzonej z pojęciami koparki (ang. *excavator*) oraz wykopywania (ang. *mining*). Te barwne frazy języka potocznego mają swoje odpowiedniki w postaci aparatury pozyskującej (wydobywczej) oraz czynności pozyskiwania (wydobywania). Aparatura pozyskująca (koparka) to komputer, a pozyskanie bitcoina to końcowy efekt pracy programu komputerowego sterującego koparką (wydobycie). Raz wykreowany za pomocą koparki, czyli wykopany (pozyskany) bitcoin, przedostaje się do sfery światowego zasobu ogólnodostępnych praw podmiotowych i przypomina kruszec wydobyty z zasobu naturalnego (np. zebrany bursztyn) albo legalny pieniądz wydrukowany (wybity) i wypuszczony do obiegu. Na pierwszy rzut oka dłużnikiem z tytułu bitcoina, rozumianego jako prawo podmiotowe względne, mogłaby więc być każda osoba, która własnym sumptem wykopała (pozyskała) bitcoina, jako jego odkrywca, znalazca, czy też autor, twórca albo – chyba najściślej – wytwórca. W sensie prawnym wydobywca bitcoina to nabywca pierwotny. Położenie prawne wydobywcy bitcoina wyraźnie przypomina sytuację osoby, która nabyła własność ruchomej rzeczy niczyjej przez jej objęcie w posiadanie samoistne (według art. 181 KC) albo osoby, która wytworzyła rzecz ruchomą z własnych materiałów (por. art. 192 KC).

Chociaż bitcoin nie jest rzeczą, to stanowi bardzo ciekawą kompozycję elementów prawnorzeczowych oraz prawnoobligacyjnych. Różnica pomiędzy wytworzeniem bitcoina a zawłaszczeniem albo wytworzeniem nowej rzeczy ruchomej polega w największym uproszczeniu na tym, że w tym pierwszym przypadku efektem pracy wytwórcy jest prawo podmiotowe względne, nie zaś osiągnięcie skutku w postaci powstania prawa podmiotowego skutecznego *erga omnes* w konwencjonalnym ujęciu prawa rzeczowego, jako relacja osoby i rzeczy. Wytwórcy bitcoina (nabywcy pierwotnego) nie wiąże jednak z wtórnym posiadaczem bitcoina stosunek obligacyjny (tak jak znalazca bursztynu

nie ma długu względem natury). Wytwórca (wydobywca) bitcoina nie jest dłużnikiem osoby, której służy tytuł do bitcoina po jego przedostaniu się do obiegu (cyrkulacji). Nie zaciąga zobowiązania względem żadnej osoby. Wytwórca bitcoina nie jest też emitentem w znaczeniu porównywalnym z emisją legalnego pieniądza, gdyż nie wykonuje władzy suwerennej. Żadna osoba nie może też samodzielnie (indywidualnie, w pojedynkę) pozyskać bitcoina, gdyż leżący u jego podstawy logicznej algorytm wymaga jednoczesnego współdziałania wielu osób (użytkowników koparek), ale wykreowany bitcoin wchodzi do majątku tylko jednej z nich (dzięki tzw. rozwiązaniu zagadki). Po skutecznym wykreowaniu bitcoina nie wchodzi więc w rachubę powstanie współwłasności w częściach ułamkowych pozyskanego bitcoina pomiędzy uczestnikami wydobycia, m.in. dlatego bitcoina nie można podrobić (sfalszować), co zapewnia opracowana w najdrobniejszych detalach matematyczna receptura tego algorytmu.

**Wykopanie (pozyskanie) bitcoina jest zdarzeniem prawnym.** Nie ma innego sposobu zakwalifikowania tego aktu konwencjonalnego. Jest zdarzeniem prawnym przypisywanym człowiekowi (użytkownikowi koparki) i zależnym od jego woli. Nie stanowi jednak oświadczenia woli. Jak się wydaje, w świetle dość jednoznacznego skutku spowodowanego pozyskaniem bitcoina, dopuszczalne jest ujmowanie kreacji bitcoina jako zdarzenia prawnego podobnego do wykreowania stosunku prawnorzeczowego w efekcie znalezienia rzeczy niczyjej albo wytworzenia nowej rzeczy z własnych materiałów. Po wykreowaniu bitcoina aktualizuje się bowiem skutek tradycyjnie przypisywany czynnościom prawnym w postaci powstania, zmiany albo wygaśnięcia stosunku prawnego, ponieważ niewątpliwie skutkiem działania wydobywcy bitcoina jest powstanie *ex nihilo* stosunku prawnego, którego przedmiot obejmuje prawo podmiotowe względne wcześniej nieistniejące. Taka kwalifikacja jest jednak trudna do bezkrytycznego przyjęcia tylko z tego względu, że bitcoin nie jest rzeczą.

Natomiast w wymiarze prawa obligacyjnego aktowi kreacji bitcoina najbliższy jest chyba pod względem jurydycznym – nie przesądzając jednak konstrukcji prawnej – do czynności pociągających ze sobą skutek w postaci zaciągnięcia zobowiązania mocą jednostronnej czynności prawnej przez osobę upoważnioną. Siłą rzeczy, w rachubę może tutaj wchodzić – twierdząc tak z najwyższą ostrożnością – pokrewieństwo z przyjęciem przekazu spełnienia świadczenia (art. 921<sup>2</sup> § 1 KC), ale z tym zastrzeżeniem, że kreacja bitcoina pociąga za sobą całkiem inny skutek. Akcept przekazu jest źródłem zobowiązania akceptanta i kreuje wierzycielność odbiorcy przekazu, który może żądać świadczenia zgodnie z treścią przyjęcia. Wykreowanie bitcoina jest zaś źródłem prawa podmiotowego względnego przysługującego wytwórcy i kreuje wierzycielność pierwszego (pierwotnego) nabywcy bitcoina, który uzyskuje tytuł do tego miernika wartości. Tak samo znalazca bursztynu oraz wytwórca nowej rzeczy z własnych materiałów staje się właścicielem. Wykreowanie bitcoina nie przypomina więc wystawienia weksla ze względu na konstrukcyjną podwalinę zobowiązania wekslowego w postaci teorii umownej. Koncepcja przekazu spełnienia świadczenia, jako modelu tłumaczącego też

ewentualnie podstawowe aspekty kreacji bitcoina, znajduje bardzo wszechstronne zastosowania na różnych odcinkach (np. w zakresie bankowych oraz giełdowych cyklów rozrachunkowych) i harmonizuje z podstawowymi funkcjami bitcoina, a mianowicie funkcją legitymacyjną oraz obiegową (w tej kolejności).

Rola wydobywcy bitcoina (górnika) kończy się w momencie ukończenia aktu kreacji pojedynczego bitcoina. Wydobywca bitcoina nie gwarantuje jego siły nabywczej ani bytu prawnego (nie jest dłużnikiem), ponieważ ten efekt zapewnia treść algorytmu opracowanego przez anonimowego wynalazcę formuły bitcoina. Można więc powiedzieć, że w rolę dłużnika w stosunku obligacyjnym bitcoina wcielają się wszystkie – w skali światowej – osoby biorące udział w jego jednostkowym pozyskaniu. Żadna z tych osób nie jest jednak samodzielnie zobowiązana względem jakiegokolwiek innego uczestnika cyklu kreacji bitcoina, co zapewniają atrybuty sieci *peer-to-peer*. W sensie metafizycznym bitcoin jest więc jednocześnie wszędzie i nigdzie, natomiast w sensie jurydycznym przysługuje tej osobie, która go pozyskała albo nabyła w akcie sukcesji singularnej od innej osoby, nie mając do nikogo skargi z tego tytułu. Takie ujęcie tłumaczy przy okazji dwa najczęściej spotykane w obecnej praktyce sposoby kreacji bitcoina, a mianowicie wykopywanie całych (kompletnych) bitcoinów (co jest procesem relatywnie czasochłonnym) oraz pozyskiwanie elementów służących do wykopywania (pozyskiwania) całych bitcoinów (co trwa krócej i niesie ze sobą mniejsze koszty), które mogą zostać zbyte na rzecz osoby zestawiającej pojedyncze elementy w całe (kompletne) bitcoiny.

Jak się wydaje, najbardziej osobliwą cechą bitcoina jako instytucji prawa prywatnego jest oryginalny w sensie jurydycznym akt kreacji, który przypomina znalezienie rzeczy niczyjej albo wytworzenie rzeczy nowej z własnych materiałów, z tą jednak różnicą, że końcowym efektem kreacji bitcoina nie jest powstanie relacji pomiędzy osobą a rzeczą, ale wykreowanie prawa podmiotowego względem (za pomocą komputera wykorzystanego jako koparka). Po przedostaniu się bitcoina do obiegu światowego (w realiach chmury internetowej) twórca (wydobywca) bitcoina jest anonimowy (nieindywidualizowany). Anonimowość jest *de facto* ograniczona tylko wówczas, gdy wykreowany bitcoin pozostaje w majątku wydobywcy. Ten schemat przypomina więc obieg pieniądza gotówkowego, który nie jest przecież – w skali powszechnej – rejestrowany, ponieważ monety i banknoty nie zwiernają śladów osób wcześniej nimi posługujących się. Anonimowość bitcoina nie jest więc źródłem jakichś szczególnych niebezpieczeństw i osobliwości.

## **Bitcoin na tle wybranych instytucji części ogólnej prawa zobowiązań**

### **1. Bitcoin jako inny niż pieniądź miernik wartości**

Właściwości prawne bitcoina, zbliżone do właściwości legalnego pieniądza pod względem zdolności do umarza-

nia zobowiązań oraz generalna kompetencja osób prawa prywatnego przewidziana w przepisie art. 353<sup>1</sup> KC, są źródłem szerokich możliwości praktycznego wykorzystania bitcoina w praktyce stosunków codziennych. Zgodnie z przyjętymi założeniami przyczynku, przegląd obszarów występowania bitcoina w prawie polskim może mieć charakter jedynie przekrojowy. Nie wchodząc w niuanse dogmatyki można wyrazić wstępne stanowisko na temat usytuowania bitcoina wśród wybranych instytucji części ogólnej prawa obligacyjnego, co stwarza też punkt odniesienia dla rozważań szczegółowych.

**Bitcoin nie jest postacią pieniądza w konwencjonalnym rozumieniu tego słowa.** Nie stanowi bowiem końcowego efektu legalnej emisji przez władzę suwerenną. Traktowanie bitcoina jako waluty (w różnych kontekstach: kryptowaluty, cyberwaluty, waluty internetowej itp.) jest wyróżnikiem języka potocznego. Bitcoin stanowi jednak ponad wszelką wątpliwość inny niż pieniądź miernik wartości w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 KC. Oporając się na lingwistycznym schemacie towarzyszącym dyskusji na temat bitcoina można powiedzieć, że **bardziej niż pieniądzem jest on cyfrowym odpowiednikiem występujących w naturze darów ziemi.** Zbliżony charakter prawny ma np. bursztyn, który nie jest przecież kwalifikowany jako pieniądź, lecz niewątpliwie stanowi miernik wartości (za jaki najczęściej jest uważane złoto). W odróżnieniu od bitcoina bursztyn po wydobyciu (pozyskaniu) uzyskuje status rzeczy ruchomej według art. 45 KC. Bitcoin stanowi więc w istocie przykład pierwotnego (przedpiętnego) miernika wartości (jak muszla czy miara jedwabiu), wykorzystywanego dawniej w realiach gospodarek naturalnych, a w czasach współczesnych wysoce pożądanego w realiach gospodarek dotkniętych dysfunkcjami (głównie hiperinflacją spowodowaną kryzysem gospodarczym albo fazą wojny).

Bitcoinowi nie służą atrybuty prawnego środka płatniczego. Jest on uważany co najwyżej za „pieniądz prywatny” (*inter partes*), co odpowiada potocznemu ujęciu zinstytucjonalizowanej *de lege lata* kategorii „innego niż pieniądź miernika wartości” według art. 358<sup>1</sup> § 2 KC. Nie stanowi to bynajmniej praktycznego ograniczenia, ponieważ wykorzystanie bitcoina w praktyce oraz jego wiarygodność nie wymagają uzyskania statusu legalnego pieniądza, formalnie zapewniającego pieniądźowi jako miernikowi wartości najwyższą relewantność w stosunkach społecznych. We współczesnym świecie jako zapłata akceptowane są – a nawet pożądane – różne, czasami nawet dość osobliwe dobra (np. tzw. łajki z facebooka). Wykorzystanie rozmaitych dóbr do umarzania zobowiązań bardziej zależy od międzyludzkiego zaufania pomiędzy uczestnikami obrotu bitcoinowego, niż od ograniczeń charakterystycznych dla emisji legalnego pieniądza i zaufania do reprezentujących władzę zwierzchnią emitentów, kwestionowanego zresztą w skali globalnej z różnych stanowisk.

Po odejściu od parytetu złota w połowie XX w. (*Bretton Woods*) legalny pieniądź opiera się tylko na powszechnym zaufaniu i jako taki nie ma wewnętrznej wartości, lecz tylko umówioną wartość społeczną (fiducyjną). Niedostatki współczesnego legalnego pieniądza uwydatniają się zresztą w okresach ostrych przesileni kryzysowych i pod

tym względem legalny pieniądź bynajmniej nie przewyższa innych mierników wartości, nie wyłączając bitcoina. Ten aspekt (oderwanie kreacji bitcoina od władzy suwerennej) eksponowany jest zresztą z największą bodaj intensywnością, ponieważ stanowi fundamentalną cechę zapewniającą bitcoinowi stabilną egzystencję w stosunkach społecznych. Bitcoin jako miernik wartości nie jest wrażliwy politycznie, a jego wartość determinuje tylko klasyczne prawo popytu i podaży w jego czystej postaci.

Bitcoin ma więc kilka podstawowych cech uważanego za nośnik wartości absolutnej złota – jako miernik wartości jest niezniszczalny (nie wygasa; trzeba by było bezpowrotnie unieruchomić w jednej chwili cały Internet), nie podlega nieodwracalnemu przetworzeniu (przerobieniu) na inną postać składnika przyrody, ponieważ ze względu na bardzo skomplikowaną konstrukcję matematyczną nie można go przerobić na coś innego ani sfałszować, jego pozyskanie (wydobycie) pozwala na osiągnięcie zarobku, w przyrodzie występuje w stanie wolnym w tym sensie, że każdy może dowiedzieć się, skąd można go wydobyć i każdy może go własnym staraniem pozyskać (osiągając zarobek), a wykorzystanie bitcoina w praktyce stosunków prawa cywilnego wymaga tylko wyrażenia woli w ramach konsensusu (skądinąd nie ma obowiązku przyjmowania zapłaty w złocie).

*De lege lata* wysokość świadczenia pieniężnego może zostać ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Reguła przewidziana w art. 358<sup>1</sup> § 2 KC ma silne logiczne uzasadnienie. Została proklamowana w ramach pierwszej dużej nowelizacji Kodeksu cywilnego<sup>15</sup>, w czasach tzw. szalejącej inflacji po upadku PRL-u, czyli wraz z nadejściem tzw. gospodarki wolnorynkowej. Ze względu na kompetencję generalną świadczenie pieniężne może więc zostać wyrażone w innym niż pieniądź mierniku wartości. Zobowiązania wyrażone w bitcoinie są zaskarżalne. Zobowiązania wyrażone w bitcoinie nie są dotknięte sankcją nieważności. Co do obydwu tez nie powinno być najmniejszych wątpliwości. Taki status przysługuje zobowiązaniom przewidującym określenie wysokości świadczenia pieniężnego w relacji do ceny szlachetnych kamieni. W takim samym nurcie należy też zakwalifikować zobowiązania przewidujące zamiast świadczenia pieniężnego przeniesienie własności szlachetnych kamieni. W wymiarze kwalifikacyjnym mamy wówczas do czynienia z umową zamiany (art. 603 KC), zwanej niekiedy sprzedażą barterową, ale dystans dzielący taką umowę od umowy sprzedaży jest najzupełniej minimalny, ze względu na odpowiednie stosowanie do umowy zamiany przepisów o sprzedaży (art. 604 KC).

## 2. Zasada nominalizmu i zasada walutowości

Formalnie rzecz biorąc, do bitcoina nie odnosi się zasada nominalizmu (art. 358<sup>1</sup> § 1 KC), ponieważ bitcoin nie ma statutu pieniądza. Zasada nominalizmu ma jednak tak rozległy zasięg, że spełnienie świadczenia wyra-

żonego w bitcoinie następuje z pewnością przez zapłatę sumy nominalnej, jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest świadczenie w bitcoinie. Strony stosunku prawnego przewidującego obowiązek spełnienia świadczenia w postaci bitcoina mogą jednak dostosować wartość świadczenia wyrażonego w bitcoinie do jego aktualnego kursu i „zwaloryzować” (umownie) świadczenie wyrażone w bitcoinie dzięki nawiązaniu do punktu odniesienia w postaci jego partykularnego kursu (ceny rynkowej) względem innego punktu odniesienia (zwłaszcza legalnego pieniądza). Jeżeli na daną chwilę umówioną przez strony (np. powstanie zobowiązania, termin świadczenia, wymagalność roszczenia, spełnienie świadczenia) funkcjonuje więcej niż jeden kurs bitcoina, to strony mogą w efekcie osiągniętego konsensusu wybrać jeden z nich albo wyprowadzić średnią na podstawie danych publikowanych przez wybrany ośrodek notowań kursu bitcoina z wybranego przedziału czasowego, albo z notowań publikowanych w kilku wybranych ośrodkach, a w braku porozumienia sprawę rozstrzygnąć na drodze spornej. Kursy bitcoina w relacji do pieniądza (różnych walut światowych) są obecnie ustalone dość powszechnie, a dostęp do ogłoszonych kursów nie jest kłopotliwy.

Ponieważ bitcoin nie jest pieniądzem w formalnym rozumieniu tego słowa, to w odniesieniu do świadczeń spełnianych za pomocą bitcoina nie mogą zostać zastosowane rozwiązania normatywne składające się na zasadę walutowości przewidzianą w art. 358 KC. Nawet najbardziej życzliwa wykładnia zasady walutowości i możliwości jej praktycznego zastosowania w przypadku bitcoina nie może doprowadzić do rezultatu w postaci zakwalifikowania bitcoina jako legalnego pieniądza. Zasada walutowości nie jest środkiem prowadzącym do zalegalizowania innych niż pieniądź mierników wartości i sposobem wpięcia ich w ramy konwencjonalnego systemu pieniężnego, chociaż tłumaczy podstawowe skutki towarzyszące zastrzeżeniu obowiązku spełnienia świadczenia pieniężnego w pieniądzu o zmiennej wartości w praktyce stosunków codziennych.

Dlatego znacząco zliberalizowana w 2008 r. regulacja prawna zasady walutowości w prawie polskim<sup>16</sup> może znaleźć zastosowanie w odniesieniu do stosunków prawnych przewidujących świadczenie w postaci bitcoina – ale nie wprost, tylko odpowiednio, jako modelowe rozwiązanie istotnego zagadnienia praktycznego wylaniającego się w związku ze zmianami wartości przedmiotu świadczenia pomiędzy powstaniem zobowiązania przewidującego świadczenie wyrażone w innym niż pieniądź mierniku wartości o wahającej się wartości rynkowej i jego umorzeniem przez spełnienie świadczenia w postaci *dare*, a w przypadku bitcoina – w postaci rozporządzenia na rzecz wierzyciela ze stosunku podstawowego przy wykorzystaniu klucza prywatnego.

Zakres autonomii stron stosunku przewidującego spełnienie świadczenia za pomocą bitcoina jest dość obszerny, ponieważ strony mogą określić wartość bitcoina

<sup>15</sup> Ustawa z 28.7.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321.

<sup>16</sup> Ustawa z 23.10.2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe, Dz.U. Nr 228, poz. 1506.

w celu umorzenia zobowiązania (czyli ustalić kurs umowy), a jeżeli tego nie uczynią, to oprócz tego, że wystawiają się na ryzyko wahań kursu bitcoina narażają się też na to, że w fazie sporu wartość bitcoina zostanie określona jako kurs średni z dnia wymagalności roszczenia – przy uwzględnieniu kursu ogłoszonego w ośrodku lokalnym (np. polskiej giełdzie bitcoina) albo globalnym (np. zliczenie średnich kursów z kilku wiodących giełd bitcoina). Na wypadek zwłoki dłużnika zobowiązanego do świadczenia bitcoina wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu średniego (obliczonego jw.) z dnia, w którym zapłata jest dokonana. Na wypadek zastrzeżenia zapłaty w bitcoinie dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w bitcoinie (art. 358 § 1 KC; ustawę jako źródło obowiązku spełnienia świadczenia w bitcoinie należy *de lege lata* wyeliminować).

Nie wydaje się jednak usprawiedliwione faworyzowanie dopuszczalności w odniesieniu do egzekucji świadczeń wyrażonych w bitcoinach rozwiązań przewidzianych w przepisach procedury cywilnej poświęconych egzekucji świadczeń pieniężnych wyrażonych w walucie obcej. Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, tytułowi egzekucyjnemu opiewającemu na świadczenie pieniężne w walucie obcej sąd nada klauzulę wykonalności ze zobowiązaniem komornika do przeliczenia zasądzonej kwoty na walutę polską według średniego kursu waluty obcej ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski na dzień sporządzenia planu podziału, a jeżeli planu nie sporządza się – na dzień wypłaty kwoty wierzycielowi (art. 783 § 1 KPC). Niezależnie od niedopuszczalności ekstensywnej wykładni przepisów egzekucyjnych trzeba zauważyć, że w odniesieniu do bitcoina nie funkcjonuje jeden miarodajny ośrodek kształtowania kursów, porównywalny pod względem wykonywanych funkcji z Narodowym Bankiem Polskim występującym w roli banku centralnego. Przepis art. 783 § 1 KC nie znajdzie więc zastosowania na omawianym obszarze, ani nie może zostać zastosowany odpowiednio.

Podobnie w odniesieniu do egzekucji świadczeń wyrażonych w bitcoinach nie znajdzie zastosowania przepis art. 889<sup>1</sup> KPC. Bitcoin nie jest bowiem prawem podmiotowym wpisanym na rachunek, na podobieństwo pieniądza wpisanego na rachunek bankowy według art. 725 KC. Do zastosowania przepisu art. 889<sup>1</sup> KPC nie może dojść, ponieważ nie może dojść do zajęcia rachunku bitcoina, na podobieństwo zajęcia rachunku bankowego prowadzonego w walucie obcej, co spowodowałoby na bank obowiązek przekazania komornikowi należności w walucie polskiej przeliczonej według kursu kupna waluty obcej, w której prowadzony jest rachunek, ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski w dniu przekazania należności komornikowi. Oprócz ograniczeń związanych z brakiem centralnego ośrodka notowań kursów bitcoina i spowodowanymi tym trudnościami z określeniem jednego miarodajnego w wymiarze egzekucyjnym kursu bitcoina, w praktyce „zajęcie rachunku bitcoina” musiałoby polegać na zajęciu sieci Internet, co jest oczywiście niemożliwe.

### 3. Odsetki za opóźnienie

Jedną z praktycznie donioślejszych kwestii związanych z wykorzystaniem bitcoina jako innego niż pieniądź miernika wartości jest zagadnienie odsetek za opóźnienie (art. 359 KC). Jeżeli wierzytelność opiewa na legalny pieniądź, to odsetki za opóźnienie z natury rzeczy powinny zostać wyrażone w legalnym pieniądzu. Na wypadek wykorzystania przez strony innego niż pieniądź miernika wartości wylania się problem, czy odsetki za opóźnienie powinny zostać wyrażone w legalnym pieniądzu (po przeliczeniu), czy też mogą zostać wyrażone w umówionym mierniku wartości. Dopuszczalność tego drugiego wariantu można uzasadnić ze względu na dopuszczalność wykorzystania innego niż pieniądź miernika wartości *de lege lata*, a także na gruncie skutków opóźnienia w spełnieniu świadczenia wynikającego z umowy zamiany rzeczy oznaczonych co do gatunku. W takiej sytuacji wysokość odsetek za opóźnienie powinna zostać obliczona dzięki wykonaniu operacji matematycznej obejmującej zestawienie wartości całego świadczenia wyrażonego w honorowanym przez strony mierniku wartości, przemnożonej przez wskaźnik aktualnej stawki odsetek ustawowych, następnie przemnożonej przez ilość dni opóźnienia, a na końcu podzielonej przez ilość dni w roku. **Odsetki za opóźnienie w świadczeniu innego niż pieniądź miernika wartości oblicza się więc dokładnie tak samo, jak odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, ale do obliczeń zamiast wartości świadczenia pieniężnego trzeba wstawić wartość świadczenia wyrażonego w innym niż pieniądź miernika wartości.**

Na wypadek wywiązania się sporu w zakresie skutków opóźnienia w spełnieniu świadczenia wyrażonego w innym niż pieniądź miernika wartości, takie opóźnienie podlega oczywiście zakwalifikowaniu jako przejaw niewykonania zobowiązania, który pociąga za sobą powstanie obowiązku naprawienia szkody i na podstawie art. 477 § 1 KC dłużnik w zwłoce powinien wywiązać się ze swojego obliżu (nawet po terminie), a na żądanie wierzyciela naprawić szkodę wynikającą z niewykonania albo nienależytego wykonania zobowiązania – w formie zapłacenia odszkodowania pieniężnego (wyrażonego w pieniądzu) obejmującego powetowanie *damnum emergens* oraz *lucrum cessans* albo obliczonego na zasadzie analogicznej, jak obliczenie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia wyrażonego w innym niż pieniądź miernika wartości.

### 4. Problem wyzysku

Bitcoin może pojawiać się w stanach faktycznych zasługujących na zakwalifikowanie jako wyzysk (art. 388 KC). Stany faktyczne z elementem bitcoina mogą podlegać ujęciu w granicach instytucji wyzysku głównie dlatego, że mało jest obecnie znawców tematyki bitcoina i bez okazania przejawów szczególnej roztropności można z dużą łatwością wdać się w czynność prawną opierającą się na schemacie dysproporcjonalnego usytuowania kontrahentów.

Trzeba przy tym jednak zauważyć, że w stosunkach codziennych zasób doświadczenia życiowego osób fizycznych nie wykazuje korelacji z wiekiem. Zdecydowanie

większą orientacją w dziedzinie bitcoina legitymuje się młode pokolenie i to właśnie z tej grupy wiekowej będą, jak można sądzić, rekrutowały się osoby ewentualnie wykazujące przymusowe położenie, niedoświadczenie drugiej strony (bardziej doświadczonej życiowo tylko pod względem metrykalnym).

## 5. Kara umowna, odstępnie i zadatek

W bitcoinie można wyrazić karę umowną. Przepis art. 483 § 1 KC definiuje karę umowną jako „określoną sumę”, nie wskazując jednak stanowczo, że ma chodzić o sumę pieniężną. To oczywiście dość przewrotny argument, jednak znajduje afirmację w zapatrywaniach doktryny na temat przedmiotu kary umownej i nie ma przeszkód, aby karę umowną wyrazić nawet w bitcoinach. Jako zasadę przyjmuje się bowiem, że przedmiotem kary umownej może być wyłącznie świadczenie pieniężne, ale brak jest przeszkód do ustalenia wartości kary umownej przy zastosowaniu klauzuli waloryzacyjnej (art. 358<sup>1</sup> § 2 KC)<sup>17</sup>. Kara umowna wyrażona w bitcoinie może okazać się wygórowana nie tylko ze względu na treść zastrzeżenia umownego (stopień rażącego wygórowania względem wartości świadczenia), ale również w związku ze zmianą kursu bitcoina w okresie pomiędzy zawarciem umowy i niewykonaniem zobowiązania niepieniężnego oraz wynikającą stąd zmianą proporcji świadczenia wyrażonego w bitcoinie tytułem zapłacenia kary umownej w stosunku do świadczenia zabezpieczonego obowiązkiem zapłacenia kary umownej albo do stopnia wykonania zobowiązania. Swoją drogą trzeba zauważyć, że zastrzeżenie kary umownej wyrażonej w bitcoinie może zostać przewidziane we wzorcu umowy stosowanym przez profesjonalistę w stosunku z konsumentem, co spowodzi na czynności opiekujące na bitcoina wzmoczony reżim ochronny.

W bitcoinie może zostać wyrażone odstępnie (art. 396 KC), a także zadatek (art. 394 KC). W obydwu przypadkach szczególnej doniosłości praktycznej może nabierać zagadnienie wyrównania dysproporcji świadczenia przewidzianego do spełnienia, spowodowanej zmianą kursu bitcoina względem legalnego pieniądza. Jak wiadomo, może to mieć szczególnie doniosłe znaczenie w przypadku zadatku, ze względu na uprawnienie do zachowania otrzymanego zadatku albo obowiązek zapłaty w podwójnej wysokości. Z racji realnego charakteru zadatku skutki tego zastrzeżenia umownego nastąpią dopiero po wejściu bitcoina do majątku osoby, która zgodnie z treścią zastrzeżenia ma go otrzymać. Sama umowa zobowiązująca do rozporządzania bitcoinem tytułem zadatku, ale bez aktu rozporządzającego (z wykorzystaniem klucza prywatnego), nie pociąga za sobą skutków zastrzeżenia zadatku.

## 6. Bitcoin w aspekcie bezpodstawnego wzbogacenia

W związku z usytuowaniem bitcoina na tle instytucji bezpodstawnego wzbogacenia należy zauważyć, że katalog

roszczeń kondykcyjnych osoby zubożonej o taki składnik majątku obejmuje, w myśl kodeksowej reguły ogólnej (art. 405 i 406 KC), żądanie zwrotu bitcoina w naturze (tj. retrospektywne przeniesienie na zubożonego z wykorzystaniem klucza prywatnego), żądanie zwrotu wartości bitcoina wówczas, gdyby zwrot w naturze napotkał nieprzejednaną przeszkodę i z tego względu okazał się niemożliwy, a także zwrot surogatów.

Jeżeli zubożony zażąda zwrotu bitcoina w naturze, to powinien zostać zasądzony obowiązek zwrotu nominalu *in natura*, z uwzględnieniem skutków przewidzianych w art. 409 KC. Jeżeli zaś zubożony żąda zwrotu wartości bitcoina, to – z tym samym zastrzeżeniem – obowiązek zwrotu powinien obejmować wartość bitcoina z chwili wyrokowania<sup>18</sup>, nie zaś wartość z chwili uzyskania bitcoina bez podstawy<sup>19</sup>. Aktualna reguła nie będzie doznawała wyjątku, nawet jeżeli w chwili zamknięcia rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku zasądzonego obowiązek zwrotu wartości bitcoina jego wartość będzie niższa, niż w chwili ziszczenia się przesłanek powstania obowiązku zwrotu bitcoina uzyskanego bez podstawy. Jeżeli zaś bezpodstawnie wzbogaconemu można przypisać świadomość obowiązku zwrotu bitcoina, to znajdzie swoje zastosowanie reguła wyrażona w judykaturze, że wartość bitcoina powinna zostać obliczona według kursu z chwili uświadomienia obowiązku zwrotu<sup>20</sup>, czyli z chwili wcześniejszej.

Bezpodstawnie zubożonemu o bitcoina służy więc *de facto* możliwość wskazania chwili miarodajnej do obliczenia wartości roszczenia kondykcyjnego, ponieważ opierając się na atrakcyjnych dla niego argumentach może wskazać wartość kursową zapewniającą powetowanie całego uszczerbku, wziętą – stosownie do wahań wartości bitcoina – z chwili zasądzenia obowiązku zwrotu bitcoina jako przedmiotu bezpodstawnego wzbogacenia, jeżeli kurs wzrósł (opierając się na schematycznym funkcjonowaniu aktualnej zasady<sup>21</sup>) albo – według własnego wyboru – z chwili najwyższych notowań wartości bitcoina, a mianowicie z chwili bliższej momentowi powstania stanu bezpodstawnego wzbogacenia, jeżeli kurs spadł (nawiązując do przesłanki uświadomienia obowiązku zwrotu<sup>22</sup>).

Bitcoin jest przykładem mienia obiegowego. Jeżeli w wyniku czynności dokonywanych przez bezpodstawnie wzbogaconego bitcoin stanie się surogatem (bez względu na to, czy był pierwotnym przedmiotem bezpodstawnego wzbogacenia), to podlega zwrotowi *in natura* bez względu na jego wartość kursową w chwili zamknięcia rozprawy. Jeżeli bitcoin miał status przedmiotu bezpodstawnego wzbogacenia, ale trafił do obiegu i powrócił do majątku bezpodstawnie wzbogaconego w chwili zamknię-

<sup>18</sup> Por. zasada w aktualnym orzecznictwie, np. w wyroku SN z 12.3.1998 r., I CKN 522/97, OSN Nr 11/1998, poz. 176.

<sup>19</sup> Por. zasada w dawniejszym orzecznictwie, np. w wyroku SN z 26.6.1974 r., III CRN 132/74, Legalis.

<sup>20</sup> Zob. wyrok SN z 19.10.2007 r., I CSK 259/07, Legalis z głosem K. Topolewskiego, PS Nr 9/2010, s. 118.

<sup>21</sup> Zob. wyrok SN z 12.3.1998 r., I CKN 522/97, OSN Nr 11/1998, poz. 176.

<sup>22</sup> Zob. wyrok SN z 19.10.2007 r., zob. przyp. 19, z głosem K. Topolewskiego, op. cit., s. 118.

<sup>17</sup> Zob. P. Drapala [w:] System Prawa Prywatnego. T. 5. Prawo zobowiązań – część ogólna, pod red. E. Łętowskiej, Warszawa 2006, s. 959.

cia rozprawy, to wydanie surogatów w postaci bitcoina nie doprowadzi do zaspokojenia roszczenia bezpodstawnie zubożonego, jeżeli bezpodstawnie zubożony wystąpił z żądaniem zapłacenia wartości przedmiotu bezpodstawnego wzbogacenia. Rezygnacja z roszczenia wymaga warcia ugody.

## 7. Potrącenie wierzytelności

Potrącenie dwóch przeciwstawnych wierzytelności wyrażonych w bitcoinie nie stanowi problemu *de lege lata*, ze względu na ich niekwestionowaną jednorodność. Wyłania się jednak zagadnienie potrącenia wierzytelności wyrażonych w niehomogenicznych miernikach wartości. Jak się wydaje, wierzytelność wyrażona w bitcoinie może zasługiwać na zakwalifikowanie jako wierzytelność jednorodnościowa w rozumieniu przepisu art. 498 KC względem legalnego pieniądza i z tego względu nadawać się do potrącenia z wierzytelnością pieniężną wyrażoną w legalnym pieniądzu (polskim albo zagranicznym). Nie mając statusu pieniądza natura bitcoina jest do pieniądza zbliżona pod względem sposobu określania wartości i ogłaszania jego kursu, a bitcoin jako prawo podmiotowe zbywalne stanowi ekwiwalent pieniądza i jego „zamiennik”, o ile powiązane ze sobą wzajemnymi wierzytelnościami strony wykorzystają kompetencję generalną (art. 358<sup>1</sup> § 2 KC) i wyrażą jedną z wierzytelności w bitcoinie wykorzystując go jako inny niż pieniądz miernik wartości.

Potrącenie dwóch wierzytelności, spośród których tylko jedna jest wyrażona w bitcoinie, przypomina więc potrącenie wierzytelności pieniężnych wyrażonych w różnych walutach. Ewentualne kwestie sporne przy

potrąceniu wierzytelności, spośród których jedna jest wyrażona w bitcoinie, są więc analogiczne jak w przypadku potrącenia wierzytelności pieniężnych wyrażonych w różnych walutach. Sporna jest oczywiście kwestia wysokości kursu. Zakres skutków potrącenia zależy w tym przypadku od kursu bitcoina względem świadczenia wyrażonego w legalnym pieniądzu. Nie ma przeszkód, aby potrącenie wzbogacić o umowę obejmującą swoim przedmiotem określenie kursu wymiany bitcoina na walutę świadczenia pieniężnego podlegającego potrąceniu albo na inną miarodajną dla uczestników potrącenia walutę referencyjną. Można też obie wierzytelności sprowadzić do wspólnego mianownika i przeliczyć na walutę niebędącą walutą żadnej wierzytelności. Ze względu na zaskarżalność zobowiązań wyrażonych w bitcoinie w braku konsensusu spór o zakres skutków potrącenia można rozstrzygnąć w konwencjonalnym trybie sądowym albo pozasądowym. Gdyby natomiast dopuszczalność potrącenia została zakwestionowana, po zakwestionowaniu bitcoina jako kategorii formalnie jednorodnościowej względem legalnego pieniądza, to nie ma – na co wiele wskazuje – przeszkód, aby strony czynności prawnych stanowiących źródło przeciwstawnych wierzytelności, z których jedna opiewa na bitcoina, dokonały między sobą **umownego potrącenia**, zawierając dopuszczalną *de lege lata* (art. 353<sup>1</sup> KC) umowę kompensacyjną, podlegającą ogólnemu reżimowi prawa prywatnego<sup>22</sup>. Sporna kwestia wysokości kursów zostanie wówczas objęta konsensusem. ■

<sup>22</sup> Por. M. Pyziak-Szafnicka [w:] System Prawa Prywatnego. T. 6. Prawo zobowiązań – część ogólna, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1114 oraz 1167 i n.; J. Lachowski, Kompensata umowna a potrącenie ustawowe, PPH Nr 9/2000, s. 41.

## Summary:

### Bitcoin as a subject of private law

The discussion on bitcoins is becoming more and more animated. Utilizing available web resources one may easily find a broad spectrum of reliable information on basic aspects of the functions of this so-called cryptocurrency in the contemporary world. Bitcoins are discussed in the press (mostly business and IT papers), and have recently become a fashionable conference subject. Therefore, it is undoubtedly the right time to enrich this scattered knowledge with introductory juridical reflection of a dogmatic nature.

## Reklama

**Kodeks postępowania cywilnego**

Wydawnictwo C.H.Beck  
e-mail: dz.handlowy@beck.pl, ul. Matuszewska 14 bud. I:1  
03-876 Warszawa, tel. 22 311 22 22, fax 22 337 76 01

www.ksiegarnia.beck.pl

POLECAMY